GAZETA LWOWSKA.

We Srodę — Ner. 86. — 28. Lipca 1830.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. galicyjskie Gubernijum mianowało Franciszka Kratochwill, Akcessistę gubernijalnéj expedytury, Kancelistą gubernijalnym, a Jana Konskiego, Praktykanta expedytury gubernijalnéj, Akcessistą expedytury gubernijalnéj.

— Z Wiédnia d. 21. Lipca. —

Królewskim listem (*Regales litterae*) Jego ces. król. apostol. Mości z d. 15. b. m. wydanym do wszystkich Komitatów, Stany Królestwa Węgierskiego i połączonych z nim krajów zwołane są na Sejm na dzień ósmy Września r. b. do król. wolnego miasta Preszburga.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Dziennik Petersburgski z d. 3. (15.) Lipca umieścił, co następuje:

W pierwszych dniach Czerwca, miasto Sewastopol było widownią zdarzenia, tak strasznego, jak i niespodzianego: Pomimo największéj czynności i środków przez rząd przedsięwziętych dla zachowania Krymu od zarazy morowéj, panującéj w prowincyjach Turcyi europejskiéj, takowa przedarła się do Bessarabii i aż do Odessy. — Potrzeba utrzymywania związków naszych z wojskiem za Dunajem będącem, sprowadziła tę plagę aż do Sewastopola; wszakże środki stanowcze, przedsięwzięte przez władze miejscowe nie tylko, aby wstrzymać szerzenie się téj zarazy, lecz, aby ją także utłumić, niebawem najpomyślniejsze uwieńczyły skutki.

Przy końcu Maja miasto i niektóre przedmieścia uwolnione zostały z pod kordonu zdrowia, którym je otoczono; słoboda, nazwiskiem Korabelnaja, zamieszkana przez większą część wysłużonych majtków marynarki i floty, jeszcze miała kończyć kwarantannę, któréj termin był blizki.

Jakkolwiek zbawienne są środki kwarantanny, wszelako pospólstwo w ogólności nie wierzy, aby istniała zaraza, chociaż je uderzają liczne ofiary, i uważa zawsze ostrożności zdrowia jako nieprzyjemność, dowolnie zaprowadzoną.

Na kilka dni przed upłynieniem terminu kwarantanny oznaczonego dla słobody Korabelnaja, wielu chorych umarło niespodziewanie, i przekonano się, że te wypadki pochodziły z zarazy morowéj. Podług rozporządzeń Jenerała Lejtnanta Stolipina, tymczasowego Gubernatora wojennego, wezwani zostali lekarze, aby rozpoznali przyczynę śmierci i pogrzebali ciało kobiety w téj słobodzie zmarłéj; atoli inne kobiety przedmieścia nie pozwoliły onym dopełnić tego rozkazu. Inni mieszkańcy słobody, taki sam okazali opór, skoro onym oznajmiono, aby kilka rodzin udało się do obozu w téj mierze zrobionego, gdy tymczasem przeczyszczano ich domy. Wszelkie usiłowania władz, aby przekonać ich o potrzebie tego środka, były daremne i d. 3. Czerwca o godz. 7 wieczorem usłyszano bicie w dzwony na gwałt i wyraźny bunt wybuchnął tak w słobodzie, jakoteż w mieście. Buntownicy domagali się z wrzaskiem zniesienia kwarantanny i otworzenia kościołów; rzucili się z wściekłością w środek miasta, zabili Gubernatora wojennego Jenerała Lejtnanta Stolipina, Radzcę kollegii Stulli, Inspektora kwarantanny, Pułkownika Worobijewa, dowódzcę brygady i Kommissarza Stepanowa; zburzyli i zrabowali domy urzędników kwarantanny i policyi, którzy tylko uszli śmierci przezto, że się udali do fortyfikacyi na północy miasta i na okręty, i dopuszczali się nakoniec różnego rodzaju bezprawi aż do następującego poranku. Chociaż było w mieście dosyć wojska do pokonania buntowników, lecz że nie miało w téj mierze rozkazu i że większa część główniejszych wodzów onegoż porozjeżdżała się była, zupełnie było nieczynne. Szczęściem kordon zdrowia przed tém zdarzeniem tak był wzmocniony, iż twierdzić można, że żaden mieszkaniec miasta nie mógł go przekroczyć.

Admirał Greigh, Gubernator wojenny Sewastopola, dowiedziawszy o téj strasznej nowinie, przybył jak najśpieszniéj do tego miasta, a za nim niebawem Jenerał Gubernator Nowéj Rossyi Hr. Woronzów. Chociaż od d. 4. wszystko powróciło do porządku, i robotnicy portowi udali się do swéj pracy, urzędnicy ci przedsięwzięli natychmiast stanowcze środki, aby na przyszłość zapobiedz odnowieniu się takiego zamie-

szania. Wraz przedsięwzięto wszelkie środki, aby zapewnić stan zdrowia mieszkańców miasta i nie dopuścić, by się zaraza rozszerzała na półwysep.

Gdy zdarzenie to doszło do wiadomości N. Cesarza Jmci, raczył On upoważnić Jenerał Gubernatora Nowéj Rossyi Hr. Woronzów, aby śledził przyczyny tego buntu, sprawców ścigał i wskazał ich na karę, jaką zasłużyli.

Stosownie do tego zalecenia została Kommissyja śledcza w Sewastopolu ustanowiona; i chociaż niedawno utworzona, badania jéj szczęśliwe wydały skutki, ponieważ odkryła przyczynę buntu, a pierwsi onego hersztowie znajdują się w rękach rządu.

Zjednoczone Niderlandy.

Pisma publiczne donoszą z Niderlandów: W miesiącach: Sierpniu, Wrześniu i Październiku zbierze się na równinie pod Zeist wielki z piechoty, jazdy i artyleryi złożony obóz do ćwiczeń, pod rozkazami Jenerała Lejtnanta Connt Heiligers. Już są przeznaczone dywizyje piechoty i korpusy jazdy, które do tych ćwiczeń będą należały.

Francyja.

W d. 11. Lipca z południa o godzinie 4téj na obchód zajęcia Algieru odbyło się w kościele katedralnym Notre-Dame; Te Deum, na którém znajdował się Król w towarzystwie Delfina i Xiężnéj Berry, otoczony świetnym orszakiem. Król przybył w 12 ośmiokonnych powozach dworskich przy wystrzałach artyleryi i odgłosach radości z Tuileryjów. JJ. KK. WWys. Xiążę Orleański, Xiężna Orleańska, Xiążęta Chartres, Nemours i młode Xiężniczki Orleańskie czekali Króla przy wielkich drzwiach kościoła, gdzie Monarcha przyjęty był przez Arcybiskupa Paryzkiego mową, na którą łaskawie odpowiedzieć raczył. Nuncyjusz Papiezki i zagraniczni Posłowie zajęli swoje miejsca w środku kościoła koło ambony obok stopni wielkiego ołtarza. Deputacyje różnych władz kraju, Parowie Francyi, Jenerałowie i Oficerowie sztabowi usiedli na wskazanych sobie miejscach. Kanclerz Francyi, Ministrowie Sekretarze Stanu i Deputacyja Rady Stanu, zajmowali miejsce po prawéj stronie. — Między innymi obecnymi uważano Hrabinę Bourmont i Kommodora Sidney Smith, który założył towarzystwo ku zniesieniu rozbojów morskich i niewoli afrykańskiéj. — Wieczorem oświecono publiczne gmachy i wiele mieszkań prywatnych.

Król mianował JX. Blanquart de Bailleul, W. Wikaryjusza Versalskiego w miejscu niedawno zmarłego Biskupa i byłego Ministra obrzędów religijnych, Feutrier, Biskupem w Beauvais.

Król dał zlecenie malarzowi Gerand wykonać wielki obraz zajęcia Algieru. Król przyjął już z zadowoleniem nadesłane rysunki wyprawy Algierskiéj, przez malarza Eugenijusza Izabey syna dokonane. P. Izabey ojciec będzie je litografował.

W d. 12. Lipca wiadomych było w Paryżu 320 wyborów deputowanych. Liczą między tymi 186 stronników oppozycyi, 123 ministeryjalnych, a 11 niewiadomego zdania. Z 221 głosujących na adres wybrano znowu 128. Tylko 15 nie utrzymało się, mianowicie: PP. Brun de Villeret, Karol Dupin, de Leydet, Gravier, Thomas, Pataille, August de Cambon, Alexande Cambon, Renouvier, de Leridan, Felix Leyval, Bourgon, August Bray i Moyne. Pozostaje jeszcze 108 deputowanych w kollegijach, którzy w d. 12. i 19. Lipca zbiorą się na wybory, a dwóch w Depart. Korsyki, których wybór zwołany na d. 20.

Rząd Francuzki wysłał w d. 11. nadzwyczajnego gońca, Sekretarza poselstwa, Edwarda de Sereé do Konstantynopola.

Fregata turecka dowodzona przez Tahir Paszę, odpłynęła w d. 6. Lipca wieczorem z zatoki Toulonu.

Artykuł rozumujący o zajęciu Algieru, umieściła *Gazette* z następującym wstępem: Znak Ludwika Świętego okazał się znowu na brzegach Afryki i odniósł świetny tryumf. Pomszczone zostały: religija, cywilizacyja, ludzkość, honor narodowy, Europa przez długi czas haracz opłacająca. Straszne to miasto, od czasów Rzymian aż do dni naszych stawiające czoło usiłowaniom najpotężniejszych Monarchów; ta jaskinia, z któréj rozbójniki Afryki jak jastrzębie napadały spokojnych i bezbronnych żeglarzy, dostała się w ręce nasze. Sława walecznym wojskom syna Świętego Ludwika i Ludwika XIV.! Brzegi śródziemnego morza witają je imieniem oswobodzicieli; ojczyzna cieszy się ich bohaterskiemi czynami; Europa chrześcijańska podziwia i pamięta nasze zwycięztwa. Dosyć było trzech miesięcy dla naszych Legijonów, aby się tamże dostały i zwyciężyły; trzy miesiące dokonały tego, czego trzy wieki starań nie mogły do skutku przywieść.

Monitor z d. 12. t. m. umieścił następujące dwie telegraficzne depesze, z których pierwsza pisana jest na dwa dni przed zdobyciem Algieru.

Toulon dnia 9. Lipca 1830 o godzinie wpół do pierwszéj z południa.

Dnia wczorajszego zebrałem flotę wojenną przed Algierem.

Onegdaj P. Rosamel, dla zrobienia dywersyi przypuścił fałszywy atak do bateryj nadbrze-

żnych i na Molo, i do bateryj twierdzy, obróconym ku morzu.

Powtórzyłem dzisiaj ten attak, i całe wojsko defilowało przez dwie godziny i biło się przy nieustannym gromie dział nieprzyjacielskich.

Przed Algierem dnia 6. Lipca 1830.

Wojsko królewskie odniosło zwycięztwo; los Algieru od dnia wczorajszego został rozstrzygniony; chorągiew Króla powiewa na wszystkich zamkach i na pałacu Deja.

Pytanie europejskie od wieków będące przedmiotem rozwiązania, zostało rozstrzygnione.

Oto jest treść konwencyi, zawartéj w obozie przed Algierem w d. 5. Lipca między naczelnym wodzem wojska francuzkiego a JWys. Dejem Algierskim:

»Zamek Kassauba, wszystkie inne zamki Algierskie i port tegoż miasta będą wojskom francuzkim tego poranku o godzinie 10téj (podług zegara francuzkiego) oddane.«

»Dejowi wolno będzie ze swoją rodziną i swoim osobistym majątkiem, udać się do miejsca, które sobie obierze; a dopóki w Algierze pozostanie, będzie ón i cała jego rodzina pod opieką naczelnego dowódzcy wojska francuzkiego; straż zaręczy bezpieczeństwo jego osoby i jego rodziny.«

»Wódz naczelny zapewnia wszystkim żołnierzom milicyi te same korzyści i tę samę opiekę.«

»Wykonywanie religii mahometańskiéj będzie wolnę; wolność mieszkańców wszystkich klass, ich religija, własność, handel i przemysł nie będą w żadnym sposobie zagrożone; ich żony będą szanowane; wódz naczelny zaręcza to swoim honorem.«

»Wymiana téj konwencyi nastąpić powinna dzisiaj przed godziną 10tą rano, i wojska francuzkie wnijdą natychmiast do Kassauba, a potém z kolei do wszystkich innych zamków miasta i nadbrzeżnych.«

W obozie przed Algierem d. 5. Lipca 1830.
(Podp.) Hr. Bourmont.
(Tu przycisnął Dej swoję pieczęć.)
Za zgodność odpisu:
Jenerał Lejtnant szef szabu jeneralnego.
(Podp.) Desprez.«

Nadzwyczajny dodatek do *Gazette de Geneve* z d. 12. Lipca donosi: Spieszymy udzielić czytelnikom naszym wiadomości o działaniach wojska francuzkiego w Afryce, odebranéj przez francuzkiego Konzula w Genui:

Okręt parowy Sfinx zawinął w d. 9. b. m. do tutejszéj zatoki.

»W d. 2. uderzono na zamek cesarski; osada trzymała się w d. 2. i 3. walecznie. W d. 4. wysadziły milicyje tureckie w powietrze zamek, pod który podłożone były miny. Explozyja ta mało uczyniła szkody wojsku oblegającemu. W d. 5. otoczony Algier od lądu wojskiem a od morza przez całą flotę, zdał się na łaskę. Wojsko weszło tegoż dnia w południe do Algieru; Dej, który dniem wprzódy w wielkiem znajdował się niebezpieczeństwie, oczekiwał spokojnie naczelnego wodza w swoim pałacu. Od czasu jak wojsko weszło do miasta, przywrócona została spokojność. Jeńcy francuzkich brygów Silene i Aventure znalezieni przy życiu. Syn Jenerała Bourmont ma się coraz lepiéj.«

Gazette Piemontese (Gazeta Turyńska) z d. 13. Lipca donosi pod napisem: Wyprawa przeciw Algierowi; wiadomości o zdobyciu tego miasta są następujące: »Goniec, który dzisiaj rano przybył do Turynu, przywiózł nam następujące szczegóły o zajęciu tego miasta, których czytelnikom naszym udzielamy:

Na morzu pod Algierem d. 6. Lipca 1830.

»Flota wypłynęła w największym porządku, mając okręt admiralski Provence na czele, z zatoki Torre Chica. Opłynęliśmy przylądek Pescada, trzymając się potém zawsze brzegów, przyczém dawaliśmy silnie ognia do wszystkich tamże wysypanych bateryj. Gęsty tuman prochu nie dozwalał nam ani zamku, ani miasta rozeznać, które pewnie przez ogień naszych dział mocno uszkodzone zostały. Wyrzucone ze statków bombardyjskich bomby świstały w wielkiéj liczbie w powietrzu, i wyrachowano, że z obojéj strony wystrzelono z dział ośmnaście tysięcy razy. Korwety, brygantyny i inne mniejsze okręty odebrały rozkaz stanąć poza liniją bojową i powtarzać sygnały. Około 5 1/2 na znak dany z admiralnego okrętu ustał ogień i okręt parny Sfinx z umówioną chorągiewką na maszcie głównym przepłynął liniją.«

»W dniu 4. o godzinie 4. rano, właśnie mieliśmy rozpocząć na nowo bombardowanie, gdy wiatr poczynał wolnieć, musieliśmy być ostrożnymi, aby okrętom naszym nie szkodziły blisko leżące bateryje. Tymczasem strzelano do zamku cesarskiego, do cytadelli i innych warowni ze strony wojska lądowego; około godziny 9. uważaliśmy, że ogień z zamku cesarskiego znacznie słabiał; z tego powodu odebrała flota rozkaz do odnowienia attaku. O godzinie 2. z południa, szalupa parlamentarska opuściła port, zbliżyła się do okrętu admiralskiego, a około godziny 3. do okrętu Sfinx, który zapewne miał rozkaz zaprowadzić parlamentarza po za liniją dział do Algieru. Na pokładzie téj szalupy znajdował się Sidi Algi, Admirał eskadry algierskiéj. Jak mó-

wią, gdy szalupa stanęła pod okrętem admiralskim, pokazał ón Admirałowi Duperré pisany do Jenerała Bourmont list, i zdawał się być w wielkiéj niespokojności względem odpowiedzi, jaka na takowy nastąpić miała.«

»W d. 5. o godzinie 5. rano udał się Sidi Algi na pokład Sfinxa, który go zawiózł do admiralskiego okrętu. W godzinie tenże sam okręt zawiózł go do miasta aż po za liniję dział. Parlamentarz zdawał się być pomieszany, ponieważ miał oznajmić swojemu Panu w imieniu Admirała, że Francuzi nie przyjmują żadnych przełożeń i że jeżli około godziny 2éj chorągiew Jego chrześcijańskiéj Mości nie będzie powiewała na pałacu Deja, całe miasto w gruzy i popiół zamienione zostanie.«

»O godzinie 10. rano dał się słyszeć straszny łoskot od lądu; część zamku cesarskiego wyleciała w powietrze; nieprzyjaciele opuścili takowy i niebawem powiewała tamże chorągiew francuzka z małéj wieży, która została ocalona.«

»O godzinie 1 1/2 z południa cała flotta wydała odgłos radości: Niech żyje Król! na co wszystkie okręty odpowiedziały jeneralną salwą ciężkich dział. Pośród tego gęstego tumanu pochodzącego z tych uroczystych salw, postrzeżono Sfinxa, który stał pod miastem, a około którego znajdowała się barka. Na pokładzie téjże znajdowały się szczątki osady rozbitych okrętów Silene i Aventure. Sfinx przywiózł francuzkiemu Admirałowi depeszę z wiadomością, że Dej zdaje się na łaskę, i że jeńcy wszystkich narodów są na wolność wypuszczeni.«

»O godzinie 7. wieczorem powrócił Sfinx do miasta i przywiózł z tamtąd Oficera od służby, Kapitana Bruat, wraz z 118. francuzkiemi i greckiemi majtkami.«

Dział 1500 do 1600 kruszcowych, 14 okrętów wojennych, między temi fregata, będąca jeszcze na warsztacie, arsenały wojenne i marynarki ze wszystkiemi zapasami, są trofeami zwycięztwa.«

»Dzisiaj w dniu 6. przybyli na pokład okrętu admiralskiego Kapitanowie Bruat, d'Assaigny, dowódzcy obudwóch okrętów, które się rozbiły, reszta ludzi tych obudwóch okrętów, przewieziona zostanie na trzech statkach bombardyjerskich i na korwecie Perle do Francyi.«

Dziennik *Nationel* z dnia 10. Lipca donosi: Od pięciu dni jesteśmy Panami Algieru. Dej opuścił miasto, w którém zamieszanie panuje, i jak słychać, udał się ku Konstantynie. Co mógł, wziął z sobą wojska dla prowadzenia wojny. Zdaje się, że jazda ułatwiła mu ucieczkę.

Messager mówi: »Nieprzyjaciel bronił stanowiska przed zamkiem cesarskim z zaciętością. Skorośmy się posunęli na przód, nietylko żeśmy go musieli odpierać i zasłaniać się od jego morderczego napadu, lecz także robić drogę dla ciężkich dział. Po nader krwawych potyczkach następowały roboty pijonierów. Atoli wojsko linijowe i inżynierowie ubiegali się o okazanie odwagi i gorliwości. Skoro piechota nasza z lekką artyleryją posunęła się na przód, sapery i minijery zabierali się pod ogniem nieprzyjaciela do roboty.«

Temps donosi: »Wczoraj rozeszła się w Paryżu wiadomość, że Pułkownik Suleau *) wiedział o szybkiém poddaniu się Algieru. Sprzyjając potajemnie interesowi Francyi, przygotował ón trzy powstania, które poddanie się miasta przyśpieszyły.«

W liście z Sidi Kalef czytamy: Żołniérz, który przy zdobyciu algierskiéj reduty pierwszy do niéj wszedł, został naczelnemu wodzowi przedstawiony, który mu sprawiedliwą nagrodę jego waleczności przyrzekł. »Nie, Jenerale, odpowiedział, żadnego krzyża, żadnego wynagrodzenia; niech tylko umieszczono będzie w Dzienniku: Ten a ten był pierwszy w szturmie, a jestem wynagrodzony.«

Między działami zabranemi Algierczykom, uważano trzy działa we Francyi lane, pod Henrykiem II., Henrykiem IV. i Ludwikiem XIV.

Korrespondent Dziennika *Semaphore de Marseille*, pisze z Sidi Kalef z dnia 25. Czerwca: Zatoka, w któréj flota zarzuciła kotwicę, otrzymała nazwisko zatoki Duperré; pozycyja w Torre Chica, gdzie rozbito kilkaset barraków, nazwana: Bourmont Ville; a pierwszy potok, który odkryto: potok wawrzynowy, z powodu mnóstwa róż wawrzynowych, znajdujących się nad jego brzegiem. Póżniéj będziemy mieli redutę Valazé i bateryją Lahitte. Wiele okrętów przybywa z żywnością nieustannie; atoli właściciele onych przedają je bardzo drogo. Kupcy porobili sobie drewniane budy, i obóz podobny jest do jarmarku. Ciała poległych Algierczyków palą Francuzi, ponieważ się obawiają zarazy morowéj.

*) Suleau, były Pułkownik wojska francuzkiego, ma lat sześćdziesiąt, wszelako niezmiernie czynny i odważny; zawikłany był w sprawę w r. 1801. o zabicie Pani Gas i gwałtowne napadnienie na jéj dóm, w S. Nazaro pod Toulonem. Trzej współwinni zostali na śmierć skazani i straceni.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Das war ich*, Lustspiel in 1 Aufzuge, i pierwszy akt z Opery: *Sylvana, das Waldmädchen.*

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.